

W istocie chrześcijaństwa, a tym samym i Kościoła Chrystusa, leży jego transcendentność[1]. Wiara w Boga to wiara w istnienie Absolutu będącego poza granicami naszego bytu w sensie ontycznym, jak i poza naszymi zmysłami w sensie poznawczym; to wiara w objawienie się Boga i w duchową rzeczywistość Jego Kościoła znajdującego się „w okręgach niebieskich” jako „królestwo nie z tego świata”[2]. To wiara, że Bóg objawił się swojemu stworzeniu w historii zbawienia spisanej w Piśmie świętym, zatem w Słowie wypowiedzianym do ludzi w kontekście wydarzeń ich życia i relacji z Bogiem, a w konsekwencji i do całego narodu Izraela. To wiara, że Bóg objawił się i wypowiedział wobec swojego stworzenia w Chrystusie (Mesjaszu), Synu Człowieczym i Słudze[3]. Zatem to wiara w Jego Słowo, które we wcieleniu, tj. w życiu i śmierci Chrystusa, objawia nam Tego, który JEST[4]. Tego, który daje nowe życie i wyzwala swoje stworzenie z jego upadku, niemożności życia w prawdzie wobec siebie, otoczenia i Boga[5]. Uwalniając zaś człowieka od grzechu, tworzy go w Chrystusie do nowego życia, dając mu w tym wcielonym Słowie i w Duchu moc do nowego życia[6]. Wyposaża ludzi będących w Chrystusie w zmysł ducha[7], który umożliwia tym, którzy go przyjęli, czczenie Go „w duchu i w prawdzie”, tj. w wymiarze duchowej rzeczywistości umożliwiającej ponadzmysłowe, bezpośrednie spotkanie się człowieka w Chrystusie z Bogiem[8].

To ta nowa egzystencjalna[9] rzeczywistość, jakiej doświadcza odrodzony przez i w Chrystusie człowiek, wprowadza go „w okręgi niebieskie”, w transcendentny wymiar Kościoła. Umożliwiając mu wejście do wspólnoty braterskiej w wymiarze duchowym, mistycznym[10], ponadczasowym, rasowym, narodowym i instytucjonalnym, zatem do wspólnoty ludzi odrodzonych, tworzących w tym egzystencjalnym, nowym doświadczeniu Boga w Chrystusie Kościół Powszechny, którego Głową jest Chrystus[11]. Bo też w myśl nauczania apostoelskiego najwyższa władza w Kościele/Zborze należy właśnie do Jezusa Chrystusa jako arcykapłana Nowego Przymierza. On też suwerennie nim zarządza przez Ducha Świętego i powołuje w Jego mocy do służby w Kościele apostołów, proroków, ewangelistów i dojrzałych duchowo Braci jako nauczycieli i pasterzy[12], których obdarzył darami łaski (charyzmatami) do duchowego kontynuowania swojej misji i organizacyjnego budowania wspólnoty braterskiej tworzącej na przestrzeni historii ludzkości i chrześcijaństwa widzialny Zbór, wyrażający się w zewnętrznych aktach wiary, takich jak chrzest, modlitwa czy owoc Ducha.

Istotą tego widzialnego Kościoła/Zboru nie jest władza na tym świecie czy budowanie struktur instytucjonalnych w wyniku religijnej socjalizacji ludzi, a głoszenie Dobrej Nowiny w Chrystusie i nowego życia w Nim. Bo też wspólnota ludzi odrodzonych wezwana do duchowego i organizacyjnego życia na tym świecie w wyniku służby ewangelizacyjno-duszpasterskiej osób powołanych przez Boga, budujących struktury organizacyjne widzialnego Zboru[13] w oparciu o swoje własne duchowo-egzystencjalne doświadczenie, nie może mieć w swej istocie innego niż transcendentny charakter. Nie tylko dlatego, że ludzie ci jako odrodzeni duchowo są świadomi tej transcendentnej rzeczywistości Kościoła, ale dlatego, że mając powołanie oraz duchowe i moralne prawo wypowiadać się w sprawach wiary (w oparciu o świadectwo i owoc swojej pracy, jak i wyświęcenie się w tej służbie ewangelizacyjno-duszpasterskiej i organizacyjnej w celu przygotowania świętych do budowania ciała Chrystusowego, a tym samym do powoływania ich jako starszych[14]), w celu realizacji zadań nakreślonych przez Chrystusa, nie nadadzą żadnej wspólnocie braterskiej wbrew duchowemu doświadczeniu, jakie sami posiadają, charakteru sformalizowanej instytucji. Wszelkie odwoływanie się do jakiejś formy chrześcijaństwa zinstytucjonalizowanego, będącego już wynikiem socjalizacji religijnej bądź też sukcesji kościelnej niewypływającej z doświadczenia odrodzenia duchowego – które jest fundamentem więzi człowieka z Bogiem i Jego Kościołem[15] w Chrystusie – jest nieuprawnione. Ten transcendentny aspekt wiary, a tym samym i Kościoła, zauważa wielu obserwatorów życia religijnego. Jan Andrzej Kłoczowski stwierdza, że „wiara nie jest z kultury, lecz z łaski i dlatego katolicyzm «otwarty» bardzo mocno podkreśla osobowy, a więc indywidualny, nie tylko wspólnotowy wymiar wiary, pojętej jako zawierzenie Bogu i Jego Słowu. Dokonuje się ono nie tylko na zasadzie udziału w kościelnej zbiorowości, ale także w tajemnicy samotnej więzi z Bogiem, innymi słowy – w tajemnicy wolności”[16]. W praktyce znaczy to, że nie urzeczywistnia się on w sposób absolutny w jakiejś konkretnej znanej nam w przeszłości lub współcześnie instytucji kościelno-organizacyjnej czy formie obrzędowo-wyznaniowej. Żaden Kościół/Zbór w swoim ziemskim wymiarze nie może sobie rościć prawa do wyłączności bycia jedynym Kościołem i w tym względzie ustalania, co jest prawdą, a co nią nie jest[17], jak też do bycia jedynym reprezentantem rzeczywistości transcendentnej (mistycznej), która w swej istocie nie jest z tego świata[18]. Kościół jest rzeczywistością opierającą się na sukcesji i mocy Ducha, jest przejawem Jego mocy pojawiającej się na przestrzeni historii chrześcijaństwa zarówno w ramach istniejących już, zinstytucjonalizowanych

struktur kościelnych, jak i poza nimi.

Chrystus w mocy Ducha, niekiedy poza i wbrew strukturom istniejących już form duchowego życia kościelnego, powołuje ludzi jako nauczycieli i pasterzy, których obdarowuje darami łaski (charyzmatami) do duchowego budowania Kościoła, który w myśl nauczania apostoelskiego jest Jego mistycznym ciałem, poza którym nie ma zbawienia. Rozpoznanie tych powołanych przez Boga mężów w świecie tak rozbitego i sprzecznego wobec siebie ideowo chrześcijaństwa możliwe jest tylko dla tych, którzy w swojej postawie posiadają określone cechy moralne umożliwiające im usłyszeć i przyjąć Słowo Boże[19]. To rozpoznanie jest zatem swoistym egzystencjalnym doświadczeniem posłuszeństwa i wiary dla tych, którzy zostali już powołani do wspólnoty braterskiej w akcie doświadczenia duchowego odrodzenia przez i w Chrystusie. Nieznajomość głosu Arcypasterza, który przez tych powołanych przez siebie proroków i nauczycieli przemawia do Kościoła, może przynosić nieodwracalne skutki. Duch bowiem wyraźnie ostrzegął Kościół, że wyszło na świat wielu zwodzicieli i że „odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich”[20]. Przyczyną tego stanu rzeczy najczęściej jest brak posłuszeństwa wobec Słowa Bożego ludzi odrodzonych i tym samym zasmucanie Ducha, który na skutek naszego buntu nie przekonuje już nas o grzechu, sprawiedliwości i sądzie[21]. Pamiętając jednak o tych wszystkich, którzy głos Pasterza znają i umieją go też rozpoznać u tych, których On do tej służby budowania i umacniania swojego Kościoła powołał[22], przypominamy i zachęcamy do wsłuchiwania się w to, „co Duch mówi do Zborów”.

Każda wspólnota ludzi odrodzonych, jako część mistycznego Kościoła Powszechnego, powołana jest do szerzenia znajomości Pisma świętego, zgodnie jednak z zasadą, że nie może narzucać jednostce prawd wiary ani ich wyboru, a jedynie pomóc jej dążyć do prawdy – człowiek w sprawach o charakterze ostatecznym, czyli w kwestii zbawienia, odpowiada sam za siebie[23]. Toteż Kościół/Zbór, który uważa się za Chrystusowy, powinien przede wszystkim prowadzić jednostkę tak, by słyszała ona głos Boga, pamiętając o tym, że nie jest On dyktatorem i pozostawia ludziom wolność wyboru[24]. Przy tym jedność tej określonej wspólnoty braterskiej, jak i w ogóle Kościoła Powszechnego, nie opiera się na instytucjonalnej centralizacji bądź formalno-prawnej regulacji struktur i określonych prawd wiary, lecz na duchowej rzeczywistości opartej na wolności i autonomii zarówno jednostki, jak i poszczególnych Zborów zaistniałych w historii w wyniku bezpośredniego oddziaływania Bożej łaski i Ducha Świętego

w wyniku lektury Słowa Bożego[25].

Fundamentem zaś tej duchowej jedności i tej transcendentnej rzeczywistości jest przede wszystkim fakt doświadczenia autentycznego odrodzenia się określonej osoby w Chrystusie, tj. uwolnienia się od więzów grzechu, a tym samym trwania w ciągłym procesie uświęcenia, tak by w jej życiu mogły wykonać się żądania zakonu[26].

Wszystkie zatem owoce wiary związane z odbiorem głoszonego przez Kościół Słowa Bożego, wyrażane i ujawniające się w zewnętrznym świadectwie życia jednostki czy wspólnoty w akcie modlitwy[27], pokuty, chrztu[28], wieczerzy[29] bądź też w moralnej postawie[30] przejawiającej się w posłuszeństwie wobec treści zwiastowanego Słowa Bożego, nie mają i nie mogą mieć charakteru formalno-prawnego, ale przede wszystkim są suwerenną odpowiedzią jednostki wobec Boga. Mówiąc inaczej, to głoszone w asyście Ducha Świętego przez Kościół Słowo staje się i jest dla tej osoby czy określonej wspólnoty transcendentną normą teologiczną i moralną, a nie dogmatyczną bądź instytucjonalno-prawną[31]. Prawda zatem nie jest tam, gdzie jest instytucjonalny Kościół czy doktrynalna i ideowa poprawność nawiązująca do biblijnych treści, ale Kościół jest tam, gdzie jest Prawda i jej owoc w życiu określonej wspólnoty.

Niemniej jednak nie ma zbawienia ani też prawdziwego poznania rzeczywistości duchowej, jak i biblijnych prawd wiary, poza Kościołem[32]; mogą tę rzeczywistość duchową osiąść tylko te osoby, które wchodzą w bezpośrednie relacje braterskie z tymi wszystkimi, którzy Boga miłują[33], i uczestniczą w liturgicznym i duchowo-organizacyjnym życiu Kościoła[34].

Nie ma bowiem czegoś takiego jak zbawienie w pojedynkę, tj. poza wspólnotą braterską wyrażaną w widzialnym Kościele/Zborze. Nie można zrozumieć ani doświadczyć biblijnych prawd wiary w swej treści i istocie duchowo-egzystencjalnej poza bezpośrednim uczestnictwem we wspólnocie braterskiej.

Nawet samo czytanie Biblii, zawierającej przecież Słowo Boże, nie może nam zastąpić w przekazie jej treści bezpośredniego świadka i nauczyciela, tj. Kościoła[35]. Ogień Ducha zapala się jedynie od żywego ognia[36]. Toteż przekaz treści ewangelicznych powinien odbywać się „z ust do ust”[37], a związane z nimi duchowe doświadczenia poprzez osobiste i bezpośrednie świadectwo wiary uczniów Chrystusa, którzy sami dostąpili w swoim życiu mocy Jego Słowa i skutków Jego zmartwychwstania, tj. nowego życia w Nim[38]. Przy tym zbawia nas i przemienia naszą starą naturę nie tyle teoretyczne uznanie autorytetu Słowa Bożego i formalna przynależność do określonej

wspólnoty wyznaniowej, ale miłość do Boga wyrażona w posłuszeństwie Jego Słowu i miłości do współbraci w Chrystusie, jak i do bliźniego w Adamie. Bo też to posłuszeństwo Słowu Bożemu, jak i miłość do bliźnich w Adamie i do braci w Chrystusie, określa naszą miłość do Boga i jest częścią procesu naszej duchowej odnowy, naszego przemieniania się na obraz Boga w Chrystusie, tj. postępującego uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana. To zaś poza Kościołem – wspólnotą braterską – jest niemożliwe.

Tak więc chociaż Kościół/Zbór w swej istocie jest przede wszystkim rzeczywistością duchową (mystyczną, charyzmatyczną, eschatologiczną), tj. ponadczasową i pozainstytucjonalną[39], może i powinien on wyrażać się poprzez biblijnie określone formy liturgiczne i duszpastersko-organizacyjne. Dzieje się to w aktach wiary tych, którzy w oparciu o doświadczenie biblijnych prawd w swoim życiu, w sposób odpowiedzialny wobec Boga i bliźniego usiłują budzić ludzi ze śmierci duchowej i uświadamiać im, że bez osobistej refleksji nad osobą Chrystusa i nowotestamentowej pokuty, której skutkiem jest nawrócenie się i odrodzenie duchowe będące świadectwem łaski i nowego życia wolnego od grzechu przez i w Chrystusie, nie ma zbawienia[40]. Jeśli ludzie uświadomią to sobie, to Bóg przez Ducha Świętego sam im wskaże, co dalej mają czynić[41].

[1] **Transcendentny** (z łac. *transcendere* – przekraczać), wykraczający poza coś, zwłaszcza poza granicę bytu lub poznania.

[2] Jan 18:36; Efez. 2:5-7

[3] 5Moj.18:15-19; Iz. 53:1-12; Dan. 7:13-14; Mal. 3:1-3; Mat. 1:22-23; Jan 1:1-5,12-14,16-18; 24,26-27; Hebr. 1:1-13

[4] 2Moj. 3:2-8; 3:13-15; Mat. 5:21-22; Jan 5:17-18,24, 26-27; 8:24,58; 14:1-6; Filip. 2:6-11

[5] Rzym. 1:18-28; 3:10-17

[6] Jer. 31:31-34; Mat. 5:17-20; Rzym. 6:22; 8:1-4; Gal. 2:20; 5:16-26; Efez. 2:8-10

[7] 1Kor. 2:6-15

[8] Mat. 18:20; Jan 4:21-24;14:16-21; 16:12-14; 1Kor. 14:26

[9] „Być egzystencjalnie znaczy: stać się człowiekiem w całej powadze tego pojęcia, stać się zaś człowiekiem znaczy: być nim w harmonii albo w więzi z bytem, przez który i w którym istniejemy. Nie ma egzystencji bez transcendencji. Człowiek

nie istnieje bowiem bez czegoś absolutnie innego, co istnieje przed nim, co jest jego miarą, od czego się wywodzi i do czego dąży ostatecznie. Czy to nazwiemy nicością, czy to tao, Jedynym czy transcendencją czy bogiem Jeremiasza – jest to ów „Byt”, o który chodzi i którego w krótkiej chwili naszego życia chcemy być pewni” (K. Jaspers, *Sytuacje graniczne*, przeł. A. Staniewska, M. Skwieciński, [w:] R. Rudziński, *Jaspers*, Warszawa 1978, s. 274). Wyrazem tej prawdy, zdefiniowanej przez dwudziestowiecznego niemieckiego psychiatrę i filozofa Karla Jaspersa (1883–1969), jest nieodparta potrzeba całej ludzkości doświadczenia jakiegoś absolutu bądź transcendencji, której szuka się w Bogu lub w budowie biblijnej wieży Babel w celu osiągnięcia tego absolutu w sobie.

[10] **Mistycyzm** (z gr. *mystikos* – tajemny). Prąd religijno-filozoficzny występujący na gruncie różnych kultur i religii, uznający możliwość ponadzmysłowego, bezpośredniego kontaktu duszy, ducha człowieka z bóstwem, zwłaszcza za pomocą intuicji i objawienia.

[11] [Efez. 1:22-23](#)

[12] [Efez. 4:11-16](#)

[13] [1Kor. 12:28-30](#); [Efez. 4:7,11-16](#); [Dz.Ap. 13:1-2](#); [20:17,28](#)

[14] [Efez. 4:11-16](#); [Mat. 7:5-20](#); [1Tym. 3:13](#); [Dz.Ap. 6:1-6](#)

[15] [Jan 3:3-8](#); [Efez. 2:18-21](#)

[16] J.A. Kłoczowski, *Katolicyzm „otwarty” i jego wrogowie...*, „Znak” nr 8/1993, [w:] *Spór o Polskę 1989–1999. Wybór tekstów prasowych*, wstęp, wybór i układ P. Śpiewak, Warszawa 2000, ss. 416, 417.

[17] [Iz. 55:8-9](#)

[18] [Jan 18:31-37](#)

[19] [Mat. 5:3-9](#); [Mar. 4:13-20](#)

[20] [1Tym. 4:1-5](#)

[21] [Mat. 12:30-32](#); [Jan 16:7-11](#); [Efez. 4:30](#); [Hebr. 6:4-8](#)

[22] [Jan 10:14-15](#)

[23] [Mar. 10:17-22](#)

[24] [Mar. 8:34](#)

[25] [Jan 16:12-14](#); [17:9,20-21](#); [2Tym. 3:16-17](#); [1Jan 1:1-3](#)

[26] [Mat. 5:17-20](#); [Rzym. 8:1-5](#)

[27] [Mat. 5:5,7](#); [7:7-12](#); [1Kor. 14:15-16](#)

[28] [Mar. 16:16](#); [Dz.Ap. 2:38](#); [Rzym. 6:3-4](#); [1P. 3:21](#)

[29] [1Kor. 10:16-17; 11:23-26](#)

[30] [Efez. 2:10; Gal. 5:24-25](#)

[31] [Mat. 16:15-19](#)

[32] [Mat. 18:20; Kol. 3:16; 1Kor. 14:26; 1P. 2:1-5](#)

[33] [2Tym. 2:22](#)

[34] [Dz.Ap. 2:42,44,46-47; Hebr. 10:23-25; Dz.Ap. 6:2-6; Mar. 10:42-44; Efez. 4:7,11-16; 1Kor. 12:12-31](#)

[35] [Rzym. 10:14-15,17; Dz.Ap. 8:30-37](#)

[36] [4Moj. 11:24-25; 1Król. 19:19-21; 2Król. 2:9-15](#)

[37] [Mat. 28:18-20](#)

[38] [2Kor. 5:14-17; Gal. 2:20](#)

[39] [Mar. 1:15](#)

[40] [Ps. 51; Łuk. 19:5-8; 23:39-43](#)

[41] [Dz.Ap. 2:36-38; Jan 16:8-14](#)